OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 23 SIERPNIA 1928 R. Nr. 232.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Majorowie Idzikowski i Kubala w stolicy.

Entuzjastyczne powitanie bohaterskich lotników przez mieszkańców Warszawy.

W oczekiwaniu...

Warszawa, 22.8. (Tel. wł.) Już od godziny 8.30 rano na dworzec główny zaczęła ściągać publiczność i ustawiać się na peronie przy IV torze, gdzie miał zatrzymać się pociąg paryski. Wśród publiczności wiele pań trzyma **bukiety kwiatów biało - ponsowych.**

Na kilkanaście minut przed godziną 9-tą na dworzec przybywają przedstawiciele władz, poprzedzeni tłumem oficerów z departamentu lotnictwa, z 1 p. lotniczego oraz z innych formacyj. Zjawia się szef dep. IV lotnictwa M. S. W. **płk. Rayski**, jego zastępca ppłk. S. G. Ujejski, szef wydz. lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz, inspektor techniczny ppłk. Tłuchowski i t. d.

Powitanie.

Potem przybywają przedstawiciele wojskowej misji francuskiej.

Fotografowie przygotowują aparaty, niecierpliwie spoglądając w stronę skąd ma ukazać się pociąg.

Punktualnie o godzinie 9 z mgły wyłania się lokomotywa pociągu i express paryski wolno wtacza się na stację.

Wszystkie oczy wlepione są w wagony, wszyscy wypatrują dzielnych lotników.

Wreszcie nadjeżdża wagon II klasy, w oknach widać czapki wojskowych i 2-ch cywilów. **To majorowie Idzikowski i Kubala.** Towarzyszy im **por. Borowy** z lotnictwa.

Wśród zebranych przebiega jakby iskra elektryczna i nagle zrywa się gromki okrzyk:

— **Niech żyją! Niech żyją! Niech żyją bohaterowie przestworzy!**

Lotnicy kłaniają się z wagonu, a po chwili wychodzą na peron. Obstępują ich przedstawiciele władz, zamieniają uściski, **panie wręczają im kwiaty.**

— Jak się masz, Luluś!

— Serwus, Kazik! Chodźcie do nas! — wołają oficerowie, koledzy dzielnych lotników.

Wruszająca scena.

W pewnej chwili następuje wzruszająca scena. Oto przez tłum przeciska się skromnie ubrana staruszka. Drżącą ręką wyjmuje z woreczka 2 złote i z niedającem się wyrazić wzruszeniem wtyka je gwałtownie w zdrową rękę majora Kubali.

— Na nowy samolot, niech pan weźmie, na nowy samolot. Niech Opatrzność czuwa nad wami.

Tłok się robi niepomierny. Wszyscy chcą uścisnąć dłonie przybyłych.

Obaj majorowie kolejno przechodzą w objęcia swych kolegów - lotników. Wszyscy mają łzy w oczch.

Atak fotografów.

Po powitaniach następuje atak fotografów. Majorowie Idzikowski i Kubala zatrzymują się w półkolu publiczności, a kilkanaście aparatów pstryka kilkakrotnie, uwieczniając na kliszach moment powrotu lotników.

Major Idzikowski wygląda wspaniale, **w oczach tylko znać jeszcze nerwowe wyczerpanie.**

Major Kubala z ręką zwisającą **bezwładnie na temblaku,** jest trochę mizerniejszy, lecz uśmiecha się, otoczony rodziną brata, również majora W. P.

Cały orszak odprowadza lotników przed dworzec.

Lotników zabiera płk. Rayski do samochodu i odwozi do mieszkania.

Śniadanie w kasynie.

O godzinie 12-ej w kasynie 1 p. lotniczego odbyło się śniadanie na cześć lotników.

Na śniadanie przybyli przedstawiciele władz i zaproszeni goście.

Na cześć mjr. Idzikowskiego i Kubali **wzniesiono wiele toastów.**

Dzielni lotnicy odbędą konferencję z płk. Rayskim i wiceministrem gen. Konarzewskim oraz prawdopodobnie przyjęci zostaną przez min. Moraczewskiego.

ś. † p.

FRANCISZEK JEZIERSKI

emeryt, były komisarz lasów księstwa Łowickiego, b. inspektor leśny okręgu warszawskiego, b. obywatel miasta Skierniewic,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami,

zmarł dnia 21 sierpnia 1928 roku, przeżywszy lat 78

Eksportacja zwłok z kolonji Juljusz do Warszawy odbędzie się dnia 23 sierpnia o godzinie 10 tej rano. O dniu pogrzebu w Warszawie, nastąpi osobne zawiadomienie.

O smutnych tych obrzędach, zawiadamia stroskana

RODZINA.

4714

W Kownie cieszą się

że nie będzie rokowań z Polską.

Wilno, 22-8. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki kowieńskie z wielką pychą stwierdzają, **że Litwa odrzuciła propozycję Polski i nie będzie rokowała z Polakami.**

„Lietuvos Aidas" podnosi, że Polska powinna poznać zdecydowaną energję (!?) Litwy, która zgodzi się z Polską dopiero wówczas, gdy otrzyma z powrotem Wilno.

Podobnie brzmią niedorzeczne komentarze innych dzienników kowieńskich.

Plon niesiemy plon...

Trzydniowe uroczystości dożynkowe w Spale.

Warszawa, 22-8. (PAT.) Wzorem roku ubiegłego program tegorocznej uroczystości dożynków u p. Prezydenta Rzplitej w Spale w dniach 25, 26 i 27 bm. **obejmuje igrzyska sportowe,** program których **przedstawia się bardzo bogato,** m. in. obejmuje bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią p. Prezydenta Rzplitej, którą w roku ubiegłym zdobył zespół województwa Białostockiego Związku młodzieży wiejskiej.

Ze względu na to, że prace sportowe młodzieży wiejskiej poszły w roku bieżącym wielki krok naprzód, **zawody zapowiadają się niezmiernie interesująco.**

Zamach „zatrutą szpilką".

Czyli nowy powód do aresztowań w Meksyku.

Nowy Jork, 22-8. (AW.) Donoszą z Meksyku, iż **policja meksykańska aresztowała 12 osób, w tem 7 kobiet i 5 mężczyzn,** podejrzanych o zorganizowanie swego czasu nieudanego zamachu na prezydenta Callesa.

Jedna z aresztowanych miała w czasie balu, który odbywał się w mieście Celaga, w czasie tańca **zadrasnąć prezydenta Callesa zatrutą szpilką.**

Za 300 złotych

chciała wynająć mordercę na męża.

Lwów, 22-8. (Tel. wł.) W miejscowości Zaszkowice, w pow. Gródeckim, aresztowano włościankę Bregentową, która chcąc za namową swego kochanka **sprzątnąć męża, prosiła handlarza koni Lejbę Schneida, by dostarczył jej trucizny i dała mu na ten cel 200 zł.**

Schneid dał Bregentowej mieszankę **kawy z popiołem.** Nie osiągnąwszy skutku, zwróciła się Br. do Scheida z żądaniem zwrotu pieniędzy lub dostarczenia skuteczniejszego **środka.** Wówczas Schneid oświadczył jej, że najskuteczniejszą będzie **kula rewolwerowa** i podjął się za 300 zł. wyszukać mordercę.

Z otrzymaną zaliczką **udał się on do policji,** która wysłała na miejsce przebranego wywiadowcę, jako rzekomego najętego mordercę.

Wywiadowcy temu **wręczyła Bregentowa resztę pieniędzy, poczem została przez niego aresztowana.**

Wstrzymanie importu

MĄKI ŻYTNIEJ I PSZENICY.

Warszawa, 22.8. (Tel. wł.) Obowiązujący od kilku miesięcy zakaz przywozu mąki żytniej i pszenicy z zagranicy wygasa z dniem 31 b. m.

Wobec tego jednak, że tegoroczne zbiory zbóż chlebowych w Polsce pokrywają w zupełności potrzeby konsumcyjne kraju Rząd, jak się dowiadujemy, postanowił zakaz ten przedłużyć do końca roku.

Zahamowanie zbędnego importu mąki i pszenicy odbije się bez warunkowo dodatnio na bilansie handlowym i płatniczym państwa.

Amazonka francuska

JEDZIE DO KRAKOWA.

Warszawa, 22-8. (AW.) Dziś opuściła Warszawę p. Dorange, amazonka francuska, która udaje się do Krakowa, gdzie zamierza przybyć za 7 dni.

Dygnitarz japoński

W WARSZAWIE.

Warszawa, 22-8. (AW.) Dziś przybył do Warszawy w przejeździe z Tokio do Paryża, hr. Ushida, były minister spraw zagranicznych, członek rady cesarskiej, jako specjalny delegat Japonji do podpisania paktu Kelloga.

Z Mińska do Polski

SĄCZY SIĘ ZARAZA.

Wilno, 22.8. (AW) W dniu 20 b. m w miejscowości Buzewicze na pograniczu polsko - sowieckiem, miejscowe władze bezpieczeństwa wykryły nową szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną.

Przeprowadzona rewizja w lokalu tej organizacji ujawniła większą ilość dokumentów oraz broszur i ulotek komunistycznych pochodzących z Mińska.

Aresztowano 11 członków organizacji, których osadzono w więzieniu.

Pogoda zmienną jest...

POWIADA PIM.

Warszawa, 22.8. (Tel. wł.) Dziś rano w całym kraju była pogoda pochmurna i dżdżysta. W wielu miejscowościach padał deszcz. Poza tem dość ciepło. Warszawa, Lwów, Pińsk, Kraków, Lublin 16, Wilno, Lida 15, Poznań, Białystok, Brześć nad Bugiem 14, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa i Morskie Oko 8 st.

Przewidywany przebieg pogody na czwartek: **Na wschodzie przeważnie pochmurno i deszcz, na zachodzie po przejściu przelotnych deszczów stopniowe polepszenie się stanu pogody. Nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.**

PRZEGLĄD PRASY

Zjednoczenie

ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Przed kilku dniami opublikowano odezwę, podpisaną przez prezesa Związku polskich organizacyj roln. p. K. Fundakowskiego i prezesa Pol. Związku organizacyj i Kółek rolniczych, nawołującą organizacje obu tych zrzeszeń do połączenia się.

Obie powyższe organizacje działają dotąd na terenie b. Konkresówki oddzielnie, co powoduje w pracy na wsi b. ujemne następstwa. W b. zaborze austrjackim działa od kilku miesięcy jedno Małopolskie Tow. rolnicze, obejmujące wszystkich roboiników, w b. dzielnicy pruskiej zawsze działała tylko jedna organizacja. Tylko w b. Kongresówce dotąd panuje rozbicie.

Apel wzywający do jedności powitała „Gazeta Warszawska" z wielkiem uznaniem w artykule p. Jerzego Gościckiego, który m. in. pisze o dokonanym w r. 1920 rozłamie:

Rozłam ten, którego wynikiem było powstanie odrębnego Centr. Związku Kółek rolniczych dokonał się, jak wiadomo na tle starcia dwóch wręcz sprzecznych programów ideowych. Pierwszy z nich, reprezentowany **przez Centralne Towarzystwo rolnicze, opierał się na zasadzie, że we wspólnej pracy**, mającej na celu rozwój rolnictwa, powinni się łączyć w ramach organizacyj rolniczych wszyscy rolnicy bez względu na wielkość posjadanych warsztatów i że praca organizacyj rolniczych winna mieć na celu rozwój i intensyfikację wszystkich warsztatów rolnych. **Program centralnego Związku Kółek rolniczych opierał się na zasadzie wyłączności klasowej**, obejmując pracą organizacyjną rolniczą jedynie drobnych rolników.

Zawarte w deklaracji, podpisanej przez obu prezesów tezy ideowo-programowe są całkowicie zgodne z zasadami pierwszego z tych programów i dlatego też niewątpliwie **Centr. Tow. rolnicze zastosuje się do wezwania** w deklaracji zawartego i wyrazi gotowość do podjęcia konkretnych narad nad unifikacją z przedstawicielami innych organizacyj. Niewiadomo natomiast, jakie stanowisko zajmie Centr. Związek Kółek rolniczych i inne oragnizacje, wchodzące w skład Pol. Związku organizacyj i Kółek rolniczych. **Należałoby życzyć, aby i w tych organizacjach znalazła się większość, która dojrzeła już do zrozumienia prawdy, że owocność pracy organizacyj społeczno - rolniczych jest uzależniona od bezwzględnego przyjęcia zasady solidarności zawodowej wszystkich rolników** i wyeliminowania z działalności tych organizacyj wszelkich momentów socjalnopolitycznych.

Alarmy niemieckie.

Niemcy rozpoczęły od pewnego czasu szerzenie alarmów o grożącem niebezpieczeństwie wojny, przedstawiając siebie samych, jako zdeklarowanych pacyfistów. Zarówno jednak ów rzekomy „pacyfizm" (nazewnątrz), jak i straszenie wojną, posłużyć im ma dla ułatwienia akcji zbrojeniowej. Dotychczas zbroili się tajemnie, obecnie (rządy socjalistów) rozpoczęli jawne zbrojenie, uchwalając budowę olbrzyma pancernika „A" za cenę 80 miljonów złotych. Ten ostatni fakt jest mocno żenującym i kłopotliwym dla polityków niemieckich, w szczególności socjalistycznych, któ rzy w programie swym mają obecnie sprawę uzyskania ewakuacji Nadrenji i t. p.

Z tych powodów — pisze „Słowo Polskie" — wyłoniła się konieczność umotywowania zbrojeń morskich pozorem jakiegoś szczególnie groźnego niebezpieczeństwa, wiszącego rzekomo nad Niemcami. O kłamstwo nie jest trudno. Uderza się więc w Niemczech w wielki dzwon alarmu, że „imperjalistyczna, militarna i faszystowska Polska Piłsudskiego" gotuje się do zagarnięcia Litwy, aby, zrobiwszy w ten sposób z Prus Wschodnich nieobronną wyspę wśród polskiego morza, uczynić ją łatwym kąskiem dla swego nienasyconego zaborczego apetytu. Oczywiście biedne Niemcy muszą się bronić i dlatego nie ma dla nich innej rady, jak budować pancerniki, aby zagrożonym Prusom Wschodnim nieść pomoc od strony morza.

W szerzeniu tych kłamliwych sugestyj w świecie wielce pomocnym okazał się dla Niemiec fakt, że mają obecnie gabinet w większości socjalistyczny. Bo od czegoż jest międzynarodowa solidarność proletarjatu? Skoro socjalistyczny rząd niemiecki zapewnia, że Polska gotuje się do ataku na Litwę i Prusy Wschodnie, to towarzysze wszystkich krajów muszą mu wierzyć. Gotów w to uwierzyć nawet nasz „Robotnik", który wszakże utrzymywał niedawno, że zarzucanie w prasie polskiej obecnemu rządowi niemieckiemu wrogich wobec Polski tendencyj jest fikcją **patologicznie podnieconej wyobraźni.**

Prezes polskiego komitetu olimpijskiego

o sukcesie polskim w igrzyskach amsterdamskich.

Warszawa, 22-8. (PAT.) Po powrocie z Amsterdamu kierownik polskiej ekspedycji olimpijskiej i prezes polskiego komitetu olimpijskiego, inż. Znajdowski udzielił przedstawicielowi PAT. rozmowy na temat udziału Polski w igrzyskach olimpijskich.

Na wstępie inż. Znajdowski oświadczył, że w porównaniu z igrzyskami paryskiemi w roku 1924 **ekspedycja polska do Amsterdamu była dobrze przygotowana**, a pomoc finansowa ze strony państwowego Urzędu wychowania fizycznego nie poszła na marne. Sprawa mieszkaniowa była rozwiązana doskonale, a locum, jakiem posiadali nasi olimpijczycy **było wprost idealne.** Chyba jedynie Amerykanie byli tak zakwaterowani jak Polacy. Przyjęcie, jakiego polska olimpjada doznała ze strony komitetu polsko-holenderskiego w Amsterdamie, na czele którego stał konsul honorowy Polski, p. Buchman, było wprost bajeczne.

Co się tyczy wyników, uzyskanych przez polskich zawodników, to — jak zaznaczył inż. Znajdowski — są one jak na stosunki polskie **wręcz doskonałe, a uzyskane przez nas 12 punktów świadczą wymownie, że sport polski poszedł o duży krok naprzód.** Nazwiska naszych zawodników olimpijskich, jak: Konopacka, Wierzyński, kawalerzyści i myśl Skoczylasa złotemi zgłoskami zapisane zostaną w dziejach polskiego sportu. Zdobyliśmy sobie na arenie zagranicznej szacunek i uznanie. Każdy obecnie wie, że **i Polska ma coś w sporcie do powiedzenia.** Nie pomogą nic stosy bibuły propagandowej, najlepszą propagandą to zwycięstwo. Na zakończenie inż. Znajdowski oświadczył, że badania lekarskie zawodników polskich wykazały, iż **treningi przed olimpjadą prowadzono dobrze, były one jednak za krótkie.**

Jest to doskonałą nauką dla nas na przyszłość. To też dążeniem naczelnem magistratury sportowej polskiego Związku Związków sportowych w Polsce i komitetu olimpijskiego winno być **rozpoczęcie od zaraz planowej i systematycznej pracy oraz rozłożenie jej odpowiednio na okres 4-letni.** Wysiłki pracy sportowej niewiele jednak pomogą, o ile całe społeczeństwo nie przyjdzie im z pomocą. Każdy winien rzucić trochę groszy, aby zasilić skromny fundusz olimpijski. Przy takiem postawieniu sprawy — zakończył prezes Znajdowski — możemy być spokojni o wyniki naszych zawodników na przyszłych igrzyskach olimpijskich w roku 1932 w Los Angelos.

Wszytkie zabytki historyczne

w Polsce będą zarejestrowane.

Warszawa, 22.8. (Tel. wł.) Ukazało się ostatnio rozporządzenie ministra oświaty **o prowadzeniu rejestru zabytków.**

Rejestr taki prowadzi **każdy urząd wojewódzki.**

Rejestr obejmuje wszystkie zabytki, znajdujące się na obszarze danego województwa, z wyjątkiem starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartości historyczną lub artystyczną, znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych.

Rejestr zabytków **będzie dostępny do przeglądania dla każdego obywatela w pewnych oznaczonych dniach i godzinach**, o czem ogłoszenie będzie przybite przy wejściu do urzędu wojewódzkiego

Europeizacja Turcji.

Wprowadzenie do szkół alfabetu łacińskiego.

Konstantynopol, 22-8. (AW.) Rada ministrów na wniosek ministra oświaty powzięła doniosłą uchwałę wprowadzenia wraz z rozpoczęciem bieżącego roku **szkolnego w pierwszych klasach wszystkich gimnazjów i szkół tureckich alfabetu łacińskiego.**

We wszystkich wilajetach zorganizowane zostaną kursa, w których nauczycielstwo tureckie zapoznane będzie z metodami wprowadzania nowego alfabetu. Drukarnie państwowe dostały już zamówienie na wykonanie **nowych książek i podręczników szkolnych drukowanych alfabetem łacińskim.**

Prasa powitała entuzjastycznie zarządzenie ministra oświaty. Niektóre dzienniki drukują części numerów czcionkami łacińskiemi. W najbliższej przyszłości mają być także zorganizowane kursy dla ludności, któreby starszym pokoleniom ułatwiły przyswojenie alfabetu łacińskiego.

Wycinał dziurki w sukniach

i to sprawiało mu przyjemność.

Bytom, 22-8. — Na uroczystościach publicznych, koncertach i w czasie przedstawień teatralnych pojawiał się tu w ostatnich czasach jakiś osobnik, który **wycinał nożykiem dziury w sukniach pań.**

Policji bytomskiej udało się go schwytać.

Dziwacznym „Kubą wycinaczem" okazał się Piotr Klecha, liczący sobie 22 lata.

Lekarz sądowy stwierdził u niego **zboczenie seksualne i zmniejszoną poczytalność.**

Piotr Klecha twierdził, że działał pod psychicznym przymusem.

— Poprostu — powiada on — ile razy ujrzę wzorowo ubraną kobietę, to **chcę mi się zniszczyć jej suknię.**

— A czemu nosi pan przy sobie stale nożyk i nożyczki? — pyta sędzia.

— Bo zgóry wiem, że przyjdzie mi chętka na wycięcie dziury w sukni.

— Więc pan idzie na zebranie publiczne z zamiarami zbrodniczemi.

— Nie! — z oburzeniem woła oskarżony Klecha — ja tylko tak!

Sąd skazał zboczeńca na 3 miesiące więzienia, chociaż zamiast więzienia raczej należałoby oddać Klecha do sanatorjum.

B. poseł Łańcucki

NA WOLNOŚCI.

Warszawa, 22.8. (Tel. wł.) Z więzienia w Przemyślu zwolniono byłego posła Łańcuckiego, który odsiadywał karę czteroletniego więzienia.

Przemycanie tytoniu

W WALIZKACH „TURYSTÓW".

Katowice, 22.8. (Tel. wł.) Urzędy celne na Górnym Śląsku coraz silniej walczą z przemytnictwem tytoniu z Niemiec.

Wczoraj udało się inspektorom celnym schwytać bandę przemytników tytoniu w pociągu osobowym idącym z Chorzowa do Katowic.

Przemytnicy ubrani byli elegncko i udawali turystów.

Znaleziono w ich walizach 250 kilogramów tytoniu.

Przemytnicy odmawiają zeznań w jaki sposób przemycali tak znaczną ilość tytoniu z Niemiec do Polski.

Władze celne i sądowe prowadzą w tej sprawie dalsze dochodzenia.

Zwycięstwo Venizelosa

WZRASTA.

Ateny, 22.8. (AW) Według ostatecznych urzędowych obliczeń wyniku niedzielnych wyborów parlamentarnych zwycięstwo Venizelosa i rządu jest większe, niż to pierwotnie przypuszczano.

Ogółem blok rządowy zdobył 228 mandatów, gdy opozycja przeprowadziła 22.

Między innemi rojaliści zdobyli 15 mandatów, zwolennicy Cafandarisa 3 mandaty, Pangalosa 1 mandat, niezależn — 12 mandatów.

Komuniści polscy

NA SESJI MOPRU.

Moskwa, 22.8. (AW) W Mińsku odbyła się sesja Mopru, na którą przybyli delegaci komunistycznej międzynarodówki z b. posłami na sejm polski Dąbalem i Królikowskim na czele.

Na konferencji poruszano m. in. sprawę propagandy komunistycznej w Polsce, przedewszystkiem zaś w województwach północno - wschodnich.

Polski samolot

KOMUNIKACYJNY.

Warszawa, 22.8. (Tel. wł.) Wczoraj w południe wylądował na lotnisku mokotowskiem samolot „Fokker VII" pilotowany z Amsterdamu przez kpt. Gedgoffa i por. - obser. Piętkowskiego.

Samolot ten został zakupiony przez Ministerstwo komunikacji jako wzór aparatu dla komunikacji pasażerskiej

Trzymotorowe „Fokkery" będą wyrabiane za licencją w fabrykach polskich. Konstrukcja ich jest stalowo-drewniana; w kabinie zmieści się 8 osób.

Pastwą płomieni

PADŁO KILKA OSÓB.

Berlin, 22.8. (AW) Pod Mossbacher w Oberwaldzie w napełnionej zbożem nowego urodzaju stodole niejakiego Galla z niewyświetlonej dotąd przyczyny wybuchł pożar, który rozszerzył się z ogromną szybkością na sąsiednie zabudowania gospodarskie. 16-letnia córka Galla zemdlała od uduszenia dymem, poczem przydu szona została walącemi się belkmi.

Żona Galla uratowała się od niechybnej śmierci wyskakując z okna płonącego domu. Zginęło pozatem kilka osób. Trzyletnie dziecko zdołana wynieść z płonącej budowli ciężko poparzone. Straty wynikłe skutkiem pożaru są bardzo znaczne.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22-8.

AKCJE: Bank Polski 183.50—183.25—183.50, Spiess 163.00, Częstocice 33.00, Cukier 63.00, Firley 69.00—69.50, Nobel 32.50, Lilpop 42.00, Modrzejów 42.00 — 42.50—42.00, Ostrowieckie B 122.00 — 126.00, Ostrowieckie II emisja 115.00—120.00, Rudzki 48.00, Starachowice 33.00, Węgiel 97.50, Klucze 7.15.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i pół, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.64, Praga 26.42, Włochy 46.67,, Belgja 124.02, Szwajcarja 171.75, Dolarówka 5 proc. 90.75—91.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 54.00—55.50 Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 22-8.

Żyto nowe 34.00—35.50, Pszenica 42.00—44.00, Owies nowy 32.00—33.50, Jęczmień przemiałowy 32.50—34.50, Jęczmień browarowy 36.50—38.50, Ospa żytnia 27.50—28.50, Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 65 proc. 52.50, Mąka żytnia 70 proc. 50.50, Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50, Rzepak 69.00—74.00, Słoma prasowana 4.25—4.75, Siano luźne 11.00—12.00.

Rozstrój na koncercie mniejszości w Genewie

Pod batutą niemiecką nie chcą grać uciskane przez Niemców mniejszości.

W dniach od 29 sierpnia do 1 września ma się odbyć w Genewie 4-ty z rzędu kongres mniejszości narodowych. Według zapowiedzianego już programu, na kongresie tym ma być rozważany problem „moralnej współpracy mniejszości z narodami, do których należą z racji swego pochodzenia, oraz z państwami, z któremi są związane politycznie“. Na kongresie tym ma być również wysunięte żądanie, by przy Lidze Narodów utworzono specjalną stałą komisję dla spraw mniejszości narodowych.

Czego należy się spodziewać od kongresu mniejszości w Genewie? Tu trzeba się orjentować, czembyły dotychczasowe kongresy.

Otóż jednem ze zjawisk powojennej polityki międzynarodowej są ustawiczne próby zorganizowania wspólnego przedstawicielstwa mniejszości narodowych różnych krajów. W tym celu na trzech już z rzędu kongresach w Genewie spotkali się przedstawiciele mniejszości polskiej z Niemiec, Litwy i Łotwy z przedstawicielami mniejszości niemieckiej z Polski, Włoch i Czechosłowacji, delegaci mniejszości węgierskiej z Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji z delegatami Duńczyków z niemieckiego Szlezwigu ,a nie brakło na kongresach tych Rosjan z Polski, Żydów i Ukraińców.

Zadaniem tych zjazdów miało być utworzenie wspólnego frontu wszystkich mniejszości narodowych dla wspólnej propagandy i walki o usunięcie możliwych krzywd i nadużyć.

Jednakże wkrótce okazało się, iż kongresy mniejszości narodowych w Genewie stały się ślepem narzędziem w rękach polityki Rzeszy Niemieckiej, która sama uciskając najbrutalniej i najbezwzględniej mieszkające na jej terenie mniejszości, jak Polaków, Litwinów, Duńczyków, Serbów łużyckich i Fryzów, w najcyniczniejszy sposób ujęła w ręce batutę na genewskim „koncercie mniejszościowych za pośrednictwem delegacyj mniejszości niemieckich z różnych państw.

Niemcy okazali się przytem tak cynicznie szczerzy, że użalając się na rzekome krzywdy mniejszości niemieckich w najrozmaitszych krajach, a szczególnie w Polsce, nie dopisali jednocześnie na kongres tegoroczny przedstawicieli mniejszości fryzyjskiej, bezwzględnie przez rząd niemiecki prześladowanej.

Nic dziwnego, że w tych warunkach przedstawiciele mniejszości polskiej i duńskiej postanowili nie wziąć udziału w kongresie mniejszości w Genewie, a to samo zdecydowali niedawno na przedwstępnej naradzie w Wiedniu przedstawiciele Litwinów i Wendów z Niemiec, przedstawiicele Czechów, Kroatów i Słoweńców z Austrji, oraz Rosjan z Estonji.

W tych warunkach „harmonijny koncert“ pod batutą niemiecką skończył się kakofonją, która do minimum sprowadza i tak niewielkie dotąd znaczenie kongresów mniejszościowych w Genewie, o czem świadczy choćby teoretyczno - platoniczny program tegorocznego kongresu. Na kongresie tym rozstrzygnie się, czy „ruch mniejszościowy“ zdoła się wyzwolić z pod dotychczasowej kurateli niemieckiej, czy też organizacja fikcyjna i pożyteczna tylko dla propagandy niemieckiej rozpłynie się w teoretycznej pogwarce.

Społeczeństwo polske nigdy nie łudziło się, że jakieś międzynarodówki, a w tym wypadku międzynarodówka mniejszościowa, zdołają pomóc moralnie czy materjalnie rodakom naszym, pozostawionym poza granicami Rzeczypospolitej, na Śląsku Opolskim, w Warmji i na Mazurach, w Rosji, Rumunji i t. d.

Pomoże im w utrzymaniu się polskości ich własna energja, społeczeństwo polskie w ojczyźnie i autorytet Rządu polskiego wobec państw, w których danem jest im żyć. ,

Kto znajdzie balon?

PRZYRZĄDY METEOROLOGICZNE NALEŻY ODESŁAĆ DO WARSZAWY.

W piątek dnia 17 sierpnia około godz. 11 został wypuszczony z Jabłonny pod Warszawą balon wolny z przyrządami meteorologicznemi w celu badania jaknajwyższych warstw atmosfery. Lot balonu można było śledzić zapomocą lunety w przeciągu 30 minut do wysokości około 10 klm. Ze względu na ważność podobnych doświadczeń, obowiązkiem moralnym każdego obywatela jest. po znalezieniu przyrządów, które spadają po pęknięciu balonu na ziemię, odesłać je do państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. ul Nowy Świat nr. 72.

Odpowiednie wskazówki znajdzie znalazca w kopercie, przymocowanej do koszyczka z przyrządami. Dla otrzymania wyznaczonej nagrody w wysokości 20 zł. koniecznem jest dostarczyć przyrządy nieotwierane i bez śladów uszkodzenia, spowodowanego ciekawością znalazcy. Loty podobne odbywają się regularnie około 15 każdego miesiąca, a w dnie międzynarodowych badań codziennie lub też kilka razy dziennie.

Liga praw człowieka

zamaskowaną ekspo zyturą Sowietów

Wydział osławionej „Ligi praw człowieka“ w Paryżu odbył onegdaj posiedzenie, na którem postanowił 7-ma głosami przeciwko 6-ciu nie przedsięwziąć żadnych kroków przeciw prześladowaniu katolików w Meksyku.

Przed kilku miesiącami, pod presją opinji publicznej, oburzającej się na krwawe masakry w Meksyku, rozpuszczono ze strony Ligi w prasie wiadomość, że niebawem Liga podejmie akcję w obronie ofiar terroru meksykańskiego. Tymczasem... uchwalono nic nie robić!..

Teror więc w Meksyku dla Ligi nie istnieje, a mordowanie ludzi ze względów tylko religijnych, wedug mentalności Ligi, ne jest wdocznie atakiem na „prawo“ człowieka!

Teraz już niema żadnych wątpliwości, czem właściwie jest ta Liga. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że tasama Liga protestuje przeciw białemu terorowi szczególnie i nieomal wyłącznie w Polsce, że dla tej „arcyhumanitarnej“ instytucji wszelki proces, nawet komunistyczny, jest kamieniem obrazy — że jednak równocześnie tasama Liga przeciwko mordom i procesom sowieckim w Moskwie nie protestuje, a wzbrania się tylko tyle zrobić, by zademonstrować przeciw gnębieniu sumień w Meksyku — to staje się jasnem, że Liga ta jest tylko zamaskowaną ekspozyturą Sowietów i agenturą bolszewicką!

Robotnicy w Sowietach pracują

jak w starożytnym Egipcie.

Na podstawie urzędowych źródeł sowieckich, a mianowicie materjału, dostarczonego przez centralną komisję nadzoru przy partji komunistycznej, można sobie wyrobić pogląd, w jakich to warunkach pracuje sowiecki robotnik,

W przemyśle szklanym — brzmi raport tej komisji — robotnicy przerabiają masę szklaną nogami, tak jak to miało miejsce w starożytnym Egipcie. Zasadniczo winni oni pracować osiem godzin, naprawdę jednak są w stanie wytrzymać zaledwie osiemdziesiąt minut. Bo już po pięciu minutach takiej pracy temperatura ciała wzrasta bardzo szybko, puls ma 170 do 200 uderzeń i pracę trzeba przerwać natychmiast.

W fabryce naczyń glinianych w Dulewsku temperatura w hali z piecami dochodzi nieraz do 48 stopni. Robotnik, który tam pracuje, traci codzień kilogram wagi. W fabryce „czerwonoarmiejec“, gdy się tylko rozpali piece, złośliwy dym dostaje się do wszystkich pomieszczeń, a robotnicy muszą uciekać lub chować się po kątach, by nie ulec uduszeniu.

Biurokracja, która zapanowała nad wszystkiemi urządzeniami i organizacjami w sowietach, stanowi prawdziwą plagę kraju, uniemożliwiając jakkolwiek zmiany na lepsze w przemyśle.

W Carycynie, w kopalniach „Donugla“, robotnicy zamiast wozić węgiel na wózkach, muszą go przenosić na plecach. Teraz wzniesiono na terenach naftowych Baku szereg zakładów przemysłowych; ponieważ jednak zapomniano (?) o urządzeniu wentylatorów, więc warunki pracy są wprost nie do zniesienia,

Problem odmładzania ziemi.

Nowa era w rolnictwie.

Żyjemy pod znakiem odmładzania się. Nietylko odmładzają się niewiasty przez obcinanie włosów i skracanie sukien, a starsi panowie przez małpie zabiegi Woronowa czy Steinacha. **Wojna i jej skutki nauczyły nas odmładzania ziemi.** Ze wszystkich wynalazków technicznych, jakie zawdzięczamy wojnie i jej skutkom, bodaj że jednym z najpłodniejszych w błogosławione wyniki jest wyciąganie z powietrza nitrogenu cudownego odmładzacza ziemi, ratującego ludzkiść od głodu, zagrażającego jej wskutek wyniszczenia przez wojnę olbrzymich obszarów uprawnej roli.

Nieobliczalnej doniosłości wynalazek ten otworzył **przed rolnictwem prawdziwą nową erę.** Już trzydzieści lat temu słynny uczony angielski, William Crookes, przepowiedział, że o ile nie zostanie wynaleziona możność zgęszczenia atmosferycznego nitrogenu, stanie przed ludnością całej kuli ziemskiej memento braku żywności. Na szczęście, proces ten został wynaleziony i, wedle obliczeń, w ciągu ubiegłego 1927 roka **conajmniej 1.458.000 ton nitratów wyciągniętych zostało z powietrza i spożytkowanych na cele odrodzenia ziemi.**

Ilość ta, jak zapewniaja, rzeczoznawcy, musi być w ciągu najbliższych **dziesięciu lat potrojona, żeby odpowiedzieć potrzebom roli na całej kuli ziemskiej.**

Nitrogen syntetyczny nietylko obniża koszty uprawy roli i podnosi jej wydajność, ale ułatwia wyżywianie bydła bez uciekania się do nabywania paszy dla niego drogą kupna. Najnowsze doświadczenia wykazały, że **łąki pastewne mogą być w wielkim stopniu pobudzane do rodzenia, bogatej w odżywcze produkty paszy** przez zasilenie ich nitrogenem. Odkrycie to, zbiegające się z niedawno również zyskaną zdobyczą wiedzy rolniczej, odnajdującą w młodej trawie skoncentrowane pożywienie, będzie miało wpływ nadzwyczajny na cała ekonomje rolnictwa.

Przeprowadzone ostatnio w Holandji próby wykazały, że **wydajność mleka i mięsa bydła. wypasanego na obficie zasianych nitrogenem łąkach, może być podniesiona do niebywałych dotychczas granic,** a to nadewszystko przez umożliwienie ziemi produkowania trawy wiosennej na jesieni. Zamiast też potrzebnych dotychczas dwóch a nawet trzech akrów do wypasania krowy, przeciętny obszar intensywnie uprawianego pastwiska potrzebnego w tym celu sięgał zaledwie 0.72 akra. a w niektórych nawet wypadkach wystarczała w tym celu pół akra tylko.

A wszystko to przez zasilanie ziemi syntetycznym nitrogenem, odgrywającym w jej odżywianiu, a temsamem i użyźnianiu, rolę odmładzających witamin atmosferycznych. Dlatego też we wszystkich krajach rolniczych problem nitrogenowy staje się zagadnieniem pierwszorzędnej doniosłości gospodarczej.

Stąd właśnie znaczenie dla kraju naszego Chorzowa.

Poseł PPS. na synodzie

T. ZW. KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

„Rola Boża“, dwutygodnik wydawany przez hodurowców w Seranton w Ameryce, podaje, że w dniu 29 czerwca 1928 r. zakończył się w Warszawie **trzydniowy „synod“ powszechny „kościoła narodowego“.** Uczestniczyło w nim 24 duchownych i 77 świeckich delegatów i delegatek gmin „kościoła narodowego“. To zgromadzenie wybrało „biskupem“ dla Polski „księdza“ Leona Grochowskiego z Chicago, a wikarjuszem ks. Wl. Farona z Zamościa. W skład rady naczelnej weszli: „księża“ Piechociński, Tomaszkiewicz i Jurgelewicz, oraz trzej świeccy: „obywatel“ **poseł Świątkowski z Zamościa,** Jakób Hodur z Krakowa i M Szeleścina z Warszawy.

Przeglądając spis posłów i senatorów. przekonaliśmy się, że istotnie zasiada w Sejmie **poseł Świątkowski.** Na imię mu Henryk, wybrany został w okręgu Zamość — Biłgoraj, a należy do klubu P. P. S.

Normy w Kasach chorych

PRZY OBSADZANIU STANOWISK LEKARZY.

Okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie zwrócił się do wojewódzkiego urzędu zdrowia woj. Warszawskiego o **ustalenie norm któremi kierować się winny Kasy chorych przy obsadzaniu stanowisk lekarskich,** zwłaszcza stanowisk lekarzy - specjalistów.

Urząd zdrowia powołał komisję, do której weszli przedstawiciele Minist. spraw wewnętrznych, wojewódzkiego wydziału zdrowia, komisarjatu rządu, Związku lekarzy, Izby lekarskiej, okręgowego Związku Kas chorych, okręgowego urzędu ubezpieczeń i t. d. Odbyto sześć posiedzeń i uchwalono następującą odpowiedź dla okręgowego urzędu ubezpieczeń.

— Kasy chorych przy obsadzaniu wakujących stanowisk lekarskich **winny przyjmować lekarzy, którzy się wykażą conajmniej dwuletnią praktyką lekarską w szpitalu.** W ciągu tych dwóch lat praktyki szpitalnej lekarz powinien zapoznać się z interną, pedjatrją i chirurgją. Pożądane jest zaznajomienie się również z innemi specjalnościami.

Na stanowiska lekarzy specjalistów, Kasy chorych powinny przyjmować lekarzy, którzy, poza rokiem pracy szpitalnej, przewidzianym w ustawie, **mają za sobą praktykę w danej specjalności, w klinice lub w oddziale szpitalnym, za świadczoną** przez szefa kliniki lub oddziału w granicach od lat dwóch do czterech, zależnie od specjalności.

Przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych w szpitalach i sanatorjach kasowych, specjalistom należy stawiać wyższe wymagania z uwzględnieniem zdolności administracyjnych.

Dla lekarzy naczelnych Kas chorych wymagana jest. obok uzdolnień administracyjnych, dłuższa praktyka lekarska.

Do morza na Zagłębiaku

Na mieliźnie. — Wikła pogoda ducha. Pierwszy widok morza. — Spotkanie z gdańską policją. — Ze Śląska nach Danzig. — Burza na Mołtawie. — Gdańsk.

Bałtyk, w sierpniu.

Po opuszczeniu gościnnego schroniska rozpięliśmy żagiel. Wiatr powiał pomyślny i pogoda zapowiadała się piękna. Płyniemy! Aliści jakiś czart wplątał nas na mieliznę. Zaszumiał pod dnem łodzi piasek, zaskrzypiał ster, druchnął silniejszy wiatr i kata strofa gotowa!

Rozległ się głuchy trzask i złamany maszt runął na p. Wieczorka i przytłukł mu nos do burty. Zamiast niedawnych zachwytów nad pogodą, z białego jak anioł „Zagłębiaka" posypały się siarczyste pioruny i inne twarde wyrazy w djabelskim djalekcie. Trzeba jednak było zabrać się do roboty i po żmudnej pracy żagiel był naprawiony. Zasiedliśmy do wioseł.

Ogarnęła nas jakowaś depresja i kto wie, czem skończyłby się nasz humor, gdyby nie drugie śniadanie. Zjadłszy po pół bochenka chleba i kawale kiełbasy, nabraliśmy z powrotem otuchy i pewności siebie, a horyzont naszych myśli wypogodził się.

Już zbliżał się wieczór, gdy ujrzeliśmy potężne wiązadła mostu w Tczewie. Nazajutrz po załatwieniu wielu formalności na granicy w. m. Gdańska ruszyliśmy w dalsza drogę.

Za Tczewem wpłynęliśmy w okolicę nizinną, senną i posępną, w dodat ku deszcz mżył od samego rana i jeszcze bardziej potęgował melancholję. Już mrok zaczął zapadać, kiedy jeden z załogi, stojący na dziobie łodzi przysłonił rękami oczy i z całych płuc swych dobył okrzyk tryumfu:

— Morze! Morze!

Zerwaliśmy się na równe nogi. W rzeczywistości o kilka kilometrów przed nami widać olbrzymią odkrytą przestrzeń wody i nieba. Ale krótko trwała nasza radość, bo oto z boku zajeżdża całym pędem motorówka, a na niej policja gdańska trąbi daje nam jakieś znaki chorągiewkami. Do wiedzieliśmy się, że gdybyśmy tędy jechali, to Gdańsk zostawilibyśmy na boku, że wreszcie przejazd tędy jest wzbroniony. Nie zmartwiliśmy się tem ostrzeżeniem, gdyż doleciał już nas zapach morza i wielki wzbudził entuzjazm. Rzuciliśmy się do wioseł i pomimo wielu przeszkód dojechaliśmy do śluzy w Einlache.

Niemcy nie czynili nam tu żadnych wstrętów, nawet dokumentów nie oglądali. Jak się później okazało, nasz kapitan podszedł do straży celnej i przedstawił nas jako Niemców, dążących ze Śląska ...nach Danzig, co otwarło nam wrota i serca gdańszczan naoścież. Dopiero dalej wciągnęliśmy na maszt banderę narodową i tak płynęliśmy wzdłuż szerokiej Mołtawy do Gdańska.

Już mrok zapadł, gdy od zachodu wypełzły na niebo olbrzymie cielska ołowianych chmur i rozległy się stłumione grzmoty. Na łodzi zapanowało milczenie, o wylądowaniu nie można było myśleć, gdyż zarośnięte pasem wysokich trzcin brzegi nie pozwalały na to, a szeroka na 2 klm. Mołtawa stawała się coraz bardziej niespokojna, a fale jej piętrzyły się na wysokość pół metra i biły niemiłosiernie o burty Zagłębiaka.

Naraz oślepiający blask błyskawicy rozdarł ciemności a głośny grzmot zahuczał tuż nad naszemi głowami. Zerwał się wicher szalony, przechylił gwałtownie naszą łódź, aż przez burtę woda chlusnęła. Na szczęście zachowaliśmy zimną krew i przerzuciwszy się jakby na komendę na drugi brzeg łodzi uratowaliśmy się od niechybnej katastrofy. Ponieważ zaś o dalszej jeździe nie można było myśleć w takich warunkach, kapitan skierował łódź do brzegu, gdzie w trzcinach ukryci przeczekaliśmy pod skleconym naprędce namiotem, aż burza przycichła.

Do Gdańska pozostało jeszcze 35 klm. Zziębnięci, pomęczeni, zmoczeni i głodni — płynęliśmy do godz. 1 w nocy i po przebyciu labiryntu kanałów dobiliśmy do Gdańska, gdzie w Holcu Polskim przespaliśmy się na sianie.

Następnego dnia (9 sierpnia) zbudziły nas huki i trzaski portowe. To węgiel polski ładowano na okręty za graniczne. Chcieliśmy zaraz jechać dalej, byle najprędzej — na morze. Ponieważ jednak Niemcy nie chcieli nas wypuścić na morze z powodu silnych wichrów zwiedziliśmy Gdańsk i czekaliśmy cierpliwie na pogodę.

K. Błeszyński.

Powrót załogi „Zagłębiaka"

po przebyciu 1500 kilometrów drogi wodnej.

Załoga „Zagłębiaka" po odbyciu całej wycieczki do morza wróciła już w środę 21 bm. wieczór. Wrócili mianowicie pp.: Gruner Al., kierownik wycieczki, Wieczorek J., Bednarski M., Błeszyński K. i Grabowiecki St. Dwaj członkowie załogi pp.: Sienkiewicz i Nowacki odpadli w Grudziądzu ponieważ kończył się im urlop w biurach i wrócili do Sosnowca przedtem.

„Zagłębiak" wraz ze swą załogą od był wzdłuż Przemszy i Wisły, wzdłuż Mołtawy i kanałów gdańskich, oraz morzem do Helu — **rejs długości około 1500 klm. w ciągu 20 dni**, licząc od dnia 15 lipca do 8 bm.

Koszt tej wycieczki wyniósł **około 1500 zł., nie licząc oczywiście kosztu budowy „Zagębiaka", które wyniosły około 1000 zł.**

Sam **„Zagłębiak" znajduje się obecnie w Warszawie na przystani Zjedn Towarzystwa transportu i żeglugi polskiej w Warszawie**, dokąd został przy holowany przez parowiec pasażerski „Warneńczyk". Z Warszawy „Zagłębiak" przedostanie się w najbliższych dniach drogą lądową (koleją) do Sosnowca, gdzie będzie umieszczony na przystani Ligi morskiej i rzecznej, skąd z pewnością na drugi rok odbędzie tę samą turę do polskiego morza, **a może nawet poprowadzi za sobą większą flotyllę miłośników żeglugi i morza.**

Miłą pamiątką z wycieczki będzie dla jej uczestników pamiętnik, w którym znalazły się **życzenia, wzmianki i podpisy** wielu gmin, instytucyj, klubów sportowych i osób, m. in. podpis ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego.

O przygodach „Zagłębiaka", począwszy od Gdańska, zamieścimy dalsze sprawozdania członka załogi p. Błeszyńskiego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 CZWARTEK	Dziś Filipa W.
	Jutro Bartłomieja Ap.
	Wsch. słońca 4 m. 32
	Zach. „ 18 m. 44

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagębie". — „Nie trudno zostać ojcem".

Program radjowy

NA CZWARTEK 23 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.00 — Odczyt z Warszawy org. przez Min. spraw zagr. p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc lipiec" — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.
17.25 — Skrzynka pocztowa.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska" — wygł. dr. Farnik.
19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **REWIZJA TZW. CZARNEJ LISTY.** Dowiadujemy się, że tzw. czarna lista Banku Polskiego, obejmująca tych dłużników, którzy weksle swe choćby raz tylko dopuścili do protestu, w najbliższym czasie ma ulec rewizji. Z listy tej która w chwili obecnej jest już przestarzała, wykreślone zostaną te firmy i osoby, które obecnie już dają pełne gwarancje wypłacalności. Przedewszystkiem skreślone z listy mają być te osoby, które dopuściły weksle swe do protestu jedynie z powodu przypadku, a nie ze złej woli. Rewizja tzw. czarnej listy umożliwi kredyt szeregowi solidnych firm, które znalazły się w przejściowych trudnościach płatniczych.

× **ARESZT TYMCZASOWY DLA NIELETNICH.** Do budżetu Min. sprawiedliwości na rok 1929-30 wstawiono kredyty na rozpoczęcie budowy aresztów tymczasowych, przeznaczonych dla nieletnich. Dotychczas odsiadywali oni areszt tymczasowy w ogólnym areszcie, co nie było pożądane.

× **FAŁSZYWE PIENIĄDZE.** Władze skarbowe zarządziły, aby urzędy państwowe i policyjne przy jakichkolwiek wątpliwościach co do autentyczności monet, przesyłały je do ekspertyzy laboratorjum mennicy państwowej. Banknoty mają być przesyłane do badania do państwowych zakładów graficznych.

Wyjazd do Spały

NA DOŻYNKI.

W związku z wyjazdem delegacji z Zagłębia na dożynki do Spały, proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości osób zainteresowanych, że **zbiórka wyznaczona została w sobotę dn. 25 bm. o godz. 6 rano przed lokalem Kółka rolniczego w Grodźcu.** Wyjazd nastąpi tegoż dnia o godz. 8.03 rano z Będzina miasta. Uczestnicy w tamtą stronę płacą bilet zwykły, a z powrotem przejazd otrzymają **darmo.** Każdy uczestnik otrzyma kartę uczestnictwa, na podstawie której w Spale otrzyma pożywienie oraz bezpłatny powrót koleją. Pozatem uczestnicy winni się zaopatrzyć w znaczki metalowe w cenie 40 gr. oraz wstążeczki, jako odznaki korporacyjne. Dla utrzymania porządku i opiekowania się wycieczką wyznaczeni zostali pp.: Roman Drożdż, Franciszek Adamski, Ignacy Czerwiński i Stanisław Frasunkiewicz.

Karty uczestnictwa wydawane będą w Kółku rolniczem w Grodźcu w piątek dnia 24 bm. w ciągu całego dnia.

× **WZORY PODAŃ W URZĘDACH.** Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa spraw wewnętrznych wprowadzona ma być w urzędach państwowych niezmiernie pożyteczna inowacja dla interesantów. W biurach urzędów państwowych wywieszone zostaną pouczenia, jak należy składać podania do władz oraz wzory podań.

× **NIEMIECKA CENTRALA ROBOTNICZA** zgłosiła nowe zapotrzebowanie na 3500 robotników rolnych do pracy przy żniwach. Rekrutacją objęte zostały również powiaty wojew. Kieleckiego.

× **KONSULATY RZECZYPOSPOLITEJ FRANCUSKIEJ** w Polsce podwyższyły opłaty za wizy wjazdowe do Francji z 20 zł. 50 gr. do 40 zł. 50 gr. dla wszystkich bez wyjątku obywateli polskich, za tem również dla robotników, udających się do pracy we Francji. Właściwe władze polskie czynią od pewnego czasu starania w celu zupełnego zniesienia przez konsulaty francuskie opłat za wizy, udzielane robotnikom, opierając się na przepisach konwencji emigracyjnej polsko - francuskiej z dnia 3 września 1919 r. oraz na fakcie, iż przeszło 30 państw, w tej liczbie Czechosłowacja, korzystają z bezpłatności wiz wjazdowych do Francji.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Mordce Kożuszkowi przy ul. Czystej 3 w Sosnowcu skradziono 2 opony, i koło od autobusu, wartości 800 zł. a Abramowi Nowytargierowi z rampy Cukiermana skradziono 3 worków ziemniaków, wartości 70 zł.

Rekrutacja robotników do Francji

ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK 24 b. m.

Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu podaje do wiadomości bezrobotnych, że w dniu 24 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się w lokalu Urzędu przy ul. Piłsudskiego 16, rekrutacja robotników na wyjazd do pracy we Francji. Posiadane zapotrzebowania obejmuje 65 robotników niewykwalifikowanych przemysłowych w wieku od 18 do 35 lat.

Chętni do objęcia pracy we Francji winni zgłosić się na rekrutację z dowodami osobistemi, względnie wyciągami z ksiąg ludności, zaopatrzonemi w fotografję ostemplowaną w urzędzie gminnym i winni posiadać książeczki wojskowe. Zezwolenia z P. K. U. na wyjazd za granicę wymagane są tylko od tych poborowych kategorji „A", którzy jeszcze służby wojskowej nie odbyli i nie są przeniesieni do rezerwy.

Odjazd przyjętych kandydatów nastąpi w dniu 27 bm. tj. na czwarty dzień po rekrutacji.

× **REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym w gmachu starostwa będzińskiego komisja wojewódzka rozpoczęła z udziałem przedstawicieli wojskowości przerejestrowanie oraz klasyfikację dla celów wojskowych pojazdów mechanicznych, t. j. samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli. Rejestracja obejmuje trzy powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski. Z uwagi na dużą ilość pojazdów mechanicznych i związany z rejestracją nawał pracy, komisja urzędować będzie conajmniej dwa dni.

× **DOCHODZENIE ELEKTRYCZNE.** Onegdaj w Magistracie będzińskim odbyło się t. zw. dochodzenie komisyjne z udziałem przedstawicieli województwa, starostwa, kolei i Magistratu w sprawie udzielenia miastu pozwolenia na przeprowadzenie kabla z Tow. franco-włoskiego do miejskiego zakładu elektrycznego. Jest to właściwie tylko formalność, której załatwienia wymagają odpowiednie przepisy.

× **PRZEBUDOWA UL. KASPRZAKA.** Magistrat będziński przystąpił do gruntownej przebudowy ul. Kasprzaka, prowadzącej od Koszelewa przez Warpie obok koszar do ul. Sieleckiej. Droga zostanie odpowiednio zniwelowana, a następnie ułożona zostanie nawierzchnia porfirowa. Po oddaniu szosy do użytku, dojazd do śródmieścia i dla ruchu tranzytowego od strony Dąbrowy lub odwrotnie będzie przeszło o pół klm. krótszy, niż przez ul. Okrzei.

Zagłębie na letniskach.

ŻYJE W WIELKIEM ROZPRÓSZENIU.

Sądząc po ilości egzemplarzy „Kurjera Zachodniego", jakie wysyłaliśmy naszym Prenumeratorom na letniska, możemy zestawić b. szczegółowy obraz, obejmujący ponad 1500 osób, które w ostatnich trzech miesiącach bawiły poza Zagłębiem na wypoczynku lub kuracji. Jest to zarazem uchwycenie kierunku, w jakim mieszkańcy Zagłębia podążają na wywczasy.

Otóż największej odbiorców naszej gazety spędza wywczasy w pow. Olkuskim, jednakże w dużem stosunku wo rozproszeniu po wsiach. Większe natomiast skupienia letników z Zagłębia dają się zauważyć w Krynicy, Zakopanem, Rabce, Ojcowie, Olkuszu, Orawce, Bystrem, Ustroniu, Busku, Truskawcu, Suchej, Sławkowie, Szczawnicy, Jeleśnej, Poroninie, Piwnicznej, Lanchorowic, Krokowie (nad morzem), na Helu, Ciechocinku, Inowrocławiu itd.

Reszta letników przebywała w rozproszeniu po wsiach powiatów całego wojew. Kieleckiego i w całej Polsce — **od morza po Karpaty.** Dość powiedzieć, że w spisach naszych w czasie ostatnich trzech miesięcy naliczyliśmy 109, do których wysyłaliśmy gazetę naszym prenumeratorom, przebywającym tam w dość znacznem rozproszeniu w liczbie po 1 — 6.

Wiceprezydent Sosnowca NAJECHAŁ SAMOCHODEM NA FURMANKĘ.

Jak nam donoszą z Cieszyna, onegdaj około godz. 6 popołudniu, na drodze wojewódzkiej w Podgórzu, najechał samochód osobowy na furmankę Pawła Mędrka z Pierśćca. Wskutek tego wypadku furmanka została uszkodzona, a siedzący na furmance Józef Olma i Teofil Grycz, mieszkańcy Kiczyc, odnieśli rany. Z jadących w samochodzie nikt ranny nie został, mimo że przy wypadku samochód wjechał do rowu. Jak stwierdzono, sa mochodem kierował wiceprezydent m. Sosnowca p. Kazimierz Jarża. Pokaleczonych odwieziono do szpitala w Bielsku.

× POPYT NA ROWERY. Widocznie do Zagłębia przybyli jacyś zapaleni zwolennicy kolarstwa, którzy nie mogąc dojść do posiadania stałowych rumaków w sposób legalny, postanowili „uspołecznić" ten środek lokomocji. Ostatnio niema dnia, aby policja nie notowała kradzieży rowerów. Onegdaj np. dwóch posiadaczy rowerów spotkała przykra niespodzianka, a co ciekawsze, w jednakowych okolicznościach. Mianowicie Stanisław Seweryn z Klimontowa przyjechał na rowerze na pocztę w Sosnowcu, a Jan Marchewka, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 37 w Dąbrowie na pocztę dąbrowską. Obydwaj pozostawili swe rumaki przed urzędami pocztowymi, a kiedy z powrotem wyszli na ulicę, stwierdzili, iż na ich rowerach pojechał już kto inny. Pierwszy poszkodowany został na 200 zł. drugi na 280 zł.

× ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE. Z powodu zamierzonych na najbliższą przyszłość wielu ważnych prac społecznych i organizacyjnych, zarząd Oddziału Związku legjonistów polskich w Dąbrowie Górniczej przystąpił do szczegółowej już ostatecznej rejestracji swych członków. Oczywiście, rejestracja obejmuje również i tych legjonistów z Dąbrowy i okolicy, którzy do Związku dotychczas nie należeli. Zgłoszenia przyjmowane są aż do odwołania w lokalu własnym Związku przy ul. Król. Jadwigi 20, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6.30 do 8 wiecz.

× USTALENIE TOŻSAMOŚCI UTOPIONEJ. Wczoraj zamieściliśmy notatkę o wyłowieniu z Czarnej Przemszy obok zakładów Szeua zwłok młodej dziewczyny, nadmieniając, że istnieją poszlaki, iż utopioną jest służąca Hele na Juszczyk. Dalsze dochodzenie ustaliło słuszność poszlak, przyczem stwierdzono, iż Juszczykówna pochodzi ze wsi Gródków, a samobójstwo popełniła skutkiem choroby.

Gawron kracze. WIEC A LA MINUTE.

Posłowie komunistyczni, przekonawszy się, iż policja dba o ich szacowne osoby i otacza ich macierzyńską niemal opieką, przestali się „udzielać", t. j. podburzać publicznie ciemne masy. Widocznie chlebodawcy nie aprobowali te go stanowiska i polecili posłom zająć się „sidcową" pracą, gdyż znów naganiacze ci zaczynają ukazywać się na widowni, czynią to jednak bardzo ostrożnie i jak by tylko pod przymusem. Wubiegły np. wtorek „nasz" z przeproszeniem poseł Gawron postanowił uszczęśliwić swych byłych współkolegów pracy i przypomnieć im swe sympatyczne oblicze. W tym celu przybył na plac obok kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych i kiedy robotnicy wychodzili z pracy, wygłosił do nich płomienne przemówienie. Niestety, poseł Gawron ma widocznie naturę swego skrzydlatego imiennika, bowiem zdradzał duży niepokój i ustawicznie oglądał się na wszystkie strony, co psuło mu wątek mySli. Zakrakał więc kilka razy precz i niech żyje, a ujrzawszy z daleka granatowy mundur posterunkowego, pospiesznie opuścił teren, wobec czego całe przemówienie trwało zaledwie około 4 minut. Na widok rejterady swego „obrońcy", robotnicy zaczęli wygłaszać pod adresem p. posła złośliwe uwagi, poczem rozeszli się do domów.

Robotnicy bez kwalifikacyj zawodowych stanowią na terenie PUPP. w Sosnowcu 61 procent bezrobot.

Na terenie PUPP w Sosnowcu zaszły w czasie od 12 do 18 bm. następujące zmiany na rynku pracy:

Liczba bezrobotnych wynosiła ogółem 9470, czyli w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyła się o 38. W szczególności było bezrobotnych: w Sosnowcu 2680, w Będzinie 810, w Dąbrowie 675, w Czeladzi 350, w gm. Olkusko - Siewierskiej 315, w innych miejscowościach pow. Będzińskiego 2004, w pow. Zawierciańskim 1262, w pow. Olkuskim 1174.

Na zmianę powyższych cyfr w porównaniu z poprzednim tygodniem wpłynęło przyjęcie bezrobotnych na zajęcie (np. Gw. Renard przyjęło 44, Tow. Grodziec 43, fabryka papieru Steinhagena w Myszkowie 69, powiatowy zarząd drogowy w Olkuszu 32 i t. d.) w liczbie ogólnej 476 oraz zwolnienie w liczbie 385, przyczem najwięcej robotników zwolnił pow. zarząd drogowy w Olkuszu (172) i Polskie Zakłady przemysłu cynkowego (55).

Ciekawą jest statystyka bezrobotnych w poszczególnych grupach zawodowych. W cyfrze 9470 bezrobotnych na terenie PUPP najwięcej jest bezrobotnych niekwalifikowanych, bo aż 5978 czyli 61 prc. Stąd wynika wniosek, że największym hamulcem zmniejszenia bezrobocia jest brak kwalifikacyj zawodowych u naszych robotników. Jest to zjawisko, pozostałe z okresu wojennego i powojennego, w którym przygotowanie zawodowe nie było praktykowane.

Wśród bezrobotnych na drugiem miejscu stoją t. zw. pracownicy umysłowi (1001 czyli 10.5 prc.), których kwalifikacje zawodowe są przeważnie tak samo nieokreślone.

Natomiast b. nizki jest wśród bezrobotnych odsetek robotników kwalifikowanych. Dokładna statystyka wykazuje, że jeśli robotnik ma fach w ręku, to jest poszukiwany, a tylko niewielka stosunkowo ilość cierpi wskutek słabej konjunktury. W ub. tygodniu np. wśród kwalifikowanych robotników zanotowano jako bezrobotnych na terenie PUPP w Sosnowcu: w górnictwie 710, w przemyśle metalowo - hutniczym 338, we włókienniczym 380, w skórzanym 8, w drzewnym 183, w budowlanym 275, w hutach szklanych 10, w innych przemysłach 328, w rolnym 239, razem 2491 czyli około 26 prc.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było w tym czasie na terenie PUPP w Sosnowcu 3438, w tem 3258 pracowników fizycznych i 180 umysłowych.

System krzemienowania dróg i jego zastosowanie w Zagłębiu.

W dążeniu do należytej odbudowy i utrzymania w dobrym stanie dróg kołowych, samorządy Zagłębia znalazły się w dość trudnej sytuacji, z jednej bowiem strony potrzeby w tej dziedzinie były bardzo duże, a doprowadzenie arteryj kołowych do należytego stanu połączone jest z poważnymi wydatkami, przy jednoczesnem braku potrzebnych na ten cel środków pieniężnych. Z uwagi na ogrom pracy, zamierzenia w tym kierunku można było realizować stopniowo, a licząc się z kosztami, starano się zastosować możliwie najlepszy system i materjał do odbudowy dróg. Dotychczas **na najlepszy materjał do budowy dróg uważana jest kostka granitowa, porfirowa lub bazaltowa,** niestety jednak, jest to materjał najdroższy, **metr bowiem kwadratowy kosztuje 50 zł.** Z tego też względu zaczęto szukać tańszego materjału i z różnego rodzaju nowoczesnych środków w dziedzinie budowy dróg w naszych warunkach zaczyna być coraz więcej stosowany system **t. zw. krzemionowania dróg, czyli wzmacniania nawierzchni, wyłożonej kamieniem wapiennym, szkłem wodnem.**

Wapienia mamy na miejscu poddostatkiem, do najtańszego więc materjału dochodzi tylko koszt, również niewielki, szkła wodnego, a stopień wytrzymałości jest tego rodzaju, że kiedy droga wybudowana kamieniem wapiennym wystarczy w naszych warunkach najwyżej na półtora roku, ta sama droga ze **szkłem wodnem zużywa się dopiero po 3—4 latach,** co ze względu na stosunkowo niewielki wydatek, przemawia na korzyść tego systemu budowy dróg.

System krzemienowania dróg na naszym terenie pierwszy zaczął stosować Sejmik będziński, a następnie Magistrat Będzina, który na podstawie prób i wyników na szosie czeladzkiej, prowadzi obecnie budowę tym systemem szosy do Grodźca. Jak wynika z kosztorysu, budowę **odcinka szosy, długości około 1 klm. o szerokości 4 i pół mtr. obliczono na 14 tys. zł.,** do czego dochodzi koszt szkła wodnego w kwocie 2 tysięcy zł.

Najważniejszą zaletą tego systemu budowy dróg jest silne łączenie wapienia i otrzymywanie jednolitej powierzchni, która w następstwie równomiernie się zużywa. Oczywista, że odgrywa tu, jak zresztą w każdej dziedzinie, **dużą rolę dokładne wykonanie przez powierzenie roboty odpowiedzialnemu fachowcowi i ścisły nadzór przy budowie.**

Dodać należy, iż system ten ma jeszcze i tę dodatnią stronę, iż budowa posuwa się szybko naprzód, **przeciętnie bowiem otrzymuje się 50 mtr. bieżących dziennie,** co w naszych warunkach, gdzie częstokroć dana droga stanowi jedyną arterję komunikacyjną, ma duże znaczenie.

Rzecz jasna, iż system krzemienowania dróg nie może rościć pretensyj do uniwersalnego środka przy budowie dróg, biorąc jednakże pod uwagę wymienione zalety, tj. taniość, dużą wytrzymałość, równomierne zużycie i szybkość budowy, trzeba przyznać, iż są to walory poważne, nic też dziwnego, iż system krzemienowania dróg znajduje coraz większe zastosowanie w całym kraju, gdzie wykazuje jaknajlepsze wyniki.

Z SALI SĄDOWEJ.

PRZEBYWAJĄCY NA URLOPIE w Sosnowcu plutonowy **Feliks Świder,** pełniący służbę w Łucku, wszedł w niezupełnie odpowiednie towarzystwo mieszkańców Sosnowca Włodzimierza i Michała Tronowych (Kolejowa 4), którzy **pobili go i rozbroili.** Tronowych sąd skazał **na pięć dni aresztu.**

ECHA KATASTROFY. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę **46 letniego Władysława Bogdańskiego,** sztygara kopalni Czeladź, oraz **58-letniego Daniela Przybyłka,** dozorcy tejże kopalni, oskarżonych o spowodowanie śmierci przez niezachowanie ostrożności robotników śp. Feliksa Ramienia i Franciszka Błacha. Ten nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w dniu 6 marca rb. na kopalni Czeladź, podczas przebudowywania szybiku nr. 11. W trakcie prowadzonych robót **pomost, na którym pracowali Ramień i Błach, oberwał się.** Obydwaj, spadłszy ze znacznej wysokości na dół szybiku, doznali tak ciężkich wewnętrznych obrażeń, że **ponieśli śmierć na miejscu.** Oskarżeni nie przyznali się do winy. Sąd, stosując amnestję, **sprawę umorzył.**

ZA ZNIESŁAWIENIE. Wydział apelacyjny przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrzył sprawę **Stanisława Stacherskiego** (Sosnowiec, Piłsudskiego 65), oskarżonego o zniesławienie swego sąsiada Jana Kotarby, byłego posterunkowego P. P. Stacherski lekkomyślnie rozgłaszał, że Kotarba trudnił się przemytnictwem i siedział za to kilka miesięcy w więzieniu. Na rozprawie okazało się inaczej. Kotarba przedstawił prawdziwy stan rzeczy, okazując chwalebne świadectwa, wydane mu przy opuszczeniu służby policyjnej. Sąd pokoju skazał Stacherskiego **na miesiąc aresztu,** Sąd okręgowy zaś wyrok ten w zupełności zatwierdził.

ZA UDERZENIE CEGŁĄ W GŁOWĘ. Mieszkaniec Skały, **Ignacy Marciński,** po sprawie w Sądzie pokoju, będąc niezadowolonym ze świadczenia Feliksa Hanarza, po opuszczeniu sądu **uderzył go cegłą w głowę.** Sąd okręgowy zatwierdził wyrok Sądu pokoju, skazujący Marcińskiego **na dwa tygodnie aresztu.**

Kronika Zawiercia.

× TYDZIEŃ L. O. P. P. Na zebraniu Komitetu Tygodnia L. O. P. P. w Zawierciu ustalono jego program obejmujący szereg imprez dochodowych i propagandowych. Tydzień rozpocznie capstrzyk wieczorny w dniu 1 września, który przejdzie ulicami miasta. Następnego dnia, 2 września, rano po nabożeństwie odbędzie się sprzedaż znaczka przez Stowarzyszenie młodzieży, kwestę przy stolikach zorganizuje P. C. K. Opodal grobu Nieznanego Żołnierza zostanie rozbity obóz harcerski, w obu alejach grać będą dwie orkiestry. Popołudniu w parku Bronisławów Związek inwalidów i legjonistów urządza zabawę ludową, dochód przeznaczając na L. O. P. P., wieczorem o 8 odbędzie się w Domu ludowym odczyt propagandowy z filmem lub przeźroczami. W ciągu tygodnia odbywać się będzie sprzedaż nalepek i zbiórka na listy ofiar, rozesłane do fabryk i firm. W niedzielę 9 września drugą zabawę ludową zorganizuje Komitet Tygodnia L. O. P. P. w parku Bronisławów, przyczem zabawa, prócz ogólnych urozmaiceń i atrakcyj, okraszona będzie pokazem zasłony dymowej rozsnutej na 100 metrach, przy współdziałaniu straży pożarnych. Na zabawie odbędą się również wzloty balonów, na czem zakończy się Tydzień L. O. P. P.

× Z MAGISTRATU. Prez. T. Klepa wyjechał do Warszawy w sprawie realizacji dolarowej pożyczki inwestycyjnej w Banku Gosp. krajowego.

× STRZELNICA W ZAWIERCIU. Po powrocie z Tarnowskich Gór, gdzie star. Kowalski i prez. Klepa oglądali stadjon sportowy, na konferencji z oficerami W. F. i P. W. ustalono typ strzelnicy, jaka na wzór znajdującej się w Tarnowskich Górach postawiona będzie w Zawierciu.

Kronika Olkuska.

× BANDYCI W MASKACH I BOSO. Na przechodzącą lasem pomiędzy Hutkami i Pomorzanami, gm. Bolesław, mieszkankę Kuźnicy Błędowskiej, gm. Łosień, Juljannę Woźniczko, napadło 2 uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali jej 20 zł. Za chwilę ci sami bandyci napadli na przechodzącego ze wsi Karna, gm. Bolesław, Ignacego Głąba i zrabowali mu 370 zł., poczem zbiegli w stronę Klucz. Bandyci byli w maskach i boso. Zarządzono za nimi pościg.

× ODCZYTY W TYGODNIU LOTNICZYM. Wobec nadchodzącego „Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego", miejscowy komitet porozumiewa się z władzami wojskowemi w Krakowie celem wydelegowania do Olkusza w czasie od 2 do 9 września rb. prelegentów z odczytami na temat obrony przeciwgazowej.

× PRZYMUSOWE LĄDOWANIE. Na polach w pobliżu wsi Maszyce, gm. Cianowice wylądował aeroplan wojskowy z powodu defektu. Podczas lądowania aeroplan został uszkodzony, lotnicy jednak wyszli cało. Maszynę zabrały władze wojskowe do Krakowa samochodem ciężarowym.

Odcięty od stryczka OBIŁ DOTKLIWIE SWEGO WYBAWCĘ.

Przechodząc przez park miejski w Nakle, pewien uczeń tamtejszego gimnazjum **ujrzał nagle wisielca, dyndającego na drzewie.** Nie wiele namyślając się, gimnazista **odciął sznur.** Wisielec wkrótce odzyskał przytomność, poczem **zerwał się i obił dotkliwie oczekującego** wybuchów wdzięczności swego wybawiciela, poczem — pozostawiając go w stanie pożałowania godnym i rozkrzyczanego, **zabrał uszkodzony stryczek i oddalił się,** prawdopodobnie, aby powiesić się w miejscu mniej uczęszczanem.

Różne.

Ustroń. Pensjonat „Jutrzenka" poleca piękne pokoje z całodziennym utrzymaniem od zł 7— dziennie. 4688-3

Kamasze z gumowymi podeszwami klejąc i fleżulę Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski. 4682

Nauka i wychowanie.

Instytut Muzyczny Katowice, Teatralna 7 przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny od 22-go sierpnia codziennie w Sekretarjacie od 10—1 i 3—7. 4542-6

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię pianino w stanie zepsutym Wiadomość w administracji Kurjera. 4642-3

1 SAMOCHÓD OSOBOWY (kareta) 35 km. 1 SAMOCHÓD OSOBOWY (otwarty) 25 km. na bardzo dobrych gumach, marki Austro-Daimler, 1 SAMOCHÓD CIĘŻAROWY (Goliat) 80 km. wszystkie na chodzie, sprzeda na dogodnych warunkach Tow. „Saturn". 4519-3

Place do sprzedania na Środuli przy ul. Wita Stwosza i Wapiennej. Wiadomość Konstantynowska, Monsior. 4719-y

Dębowa Sypialnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Piłsudskiego 16 m. 5 4706

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec 4695-2

Nauczyciel z dyplomem przedmiotów fizyko - matematycznych poszukuje lekcji w szkołach średnich. Adres poda Administracja. 4690

Drogistowskiego pomocnika do samodzielnej pracy, poszukuje skład apteczny. Winogron Dąbrowa Górnicza. 4680-2

PIEKARZ PIECOWY potrzebny zaraz na zastępstwo. A. K. Peucker Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 4724

Majster kaflarski (lub palacz) na biały towar potrzebny. Zgłoszenia tylko odpowiedzialnych fachowców do administracji Kurjera pod „Zarax" 4712-2

Pianista młody poszukuje restauracja „Bagatela" w Dąbrowie Górniczej. 4717-2

Zgubione dokumenty.

Świadectwo szkolne za I półrocze Gimnazjum W. Pani Rzadkiewiczowej w Sosnowcu wydane Marji Alfredzie Goldmanównie uczennicy III klasy zaginęło. 4700-3

Zgubiono patent na imię Andrzeja Gumulczyńskiego i wyciąg osobisty Wincentego Gumulczyńskiego. 4717

Stanisław Łabuś zgubił dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską. 4708

SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU

w Wydziale cywilnym wyrokiem z dnia 17 sierpnia 1928 roku postanowił ogłosić upadłość handlującemu Izaakowi Fromerowi, zam. w Sosnowcu ul. Targowa Nr. 8 chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 8 sierpnia 1928 r; zamianować sędzią komisarzem upadłości sędziego Sądu Okręgowego T. Kwasika, kuratorem zaś Adwokata Lucjana Koeniga, zam. w Sosnowcu, nakazać opieczętowanie majątku upadłego gdziekolwiek się okaże

Wobec powyższego i na mocy art. 459,476 i 480 K. H. Sędzia Komisarz wyznaczył na dzień 3 września 1928 roku o godzinie 10 w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu zebranie wierzycieli celem wyboru syndyków tymczasowych.

Wzywa się wszystkich mających roszczenia p-ko handlującemu Izaakowi Fromerowi do stawienia się na powyższe zebranie osobiście lub przez pełnomocników. 4722

Kurator Masy L. KOENIG, adwokat.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 .
W tekście, w kronice	60 .
Za tekstem	25 .

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".